

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, PIĄTEK 23 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 201 855

DO PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PANA BOLESŁAWA BIERUTA

WARSZAWA

W czwartą rocznicę Odrodzenia Nowej, Demokratycznej Polski, proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć ode mnie osobiście i od żołnierzy powierzonych mi wojsk, jak najserdeczniejsze gratulacje dla Pana i całego narodu polskiego oraz życzenia nowych sukcesów w dziele budowy silnej, demokratycznej, niepodległej Polski, wiernego sprzymierzeńca i przyjaciela Związku Radzieckiego.

Marszałek

Związku Radzieckiego

(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI.

Nauka, solidarność i praca

drogą do pełnego wyzwolenia człowieka Przemówienie Prezydenta Bieruta z okazji Zlotu Młodzieży Polskiej

Już od wczesnych godzin porannych przesuwali się ulicami Wrocławia w kierunku stadionu olimpijskiego barwne kolumny młodzieży ze wszystkich okolic Polski.

O godzinie 9-ej przybyli na plac zlotowy, entuzjastycznie witani przez młodzieńców i członków rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele przedstawicieli Wojska Polskiego i generalicji z Marszałkiem Żymierskim na czele.

Przybyłego chwilę później na zlot Prezydenta Bolesława Bieruta zgromadziła na placu zlotowym 50-tysięczna rzesza młodzieży powitała entuzjastycznymi okrzykami. Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezydent Rzeczypospolitej, Premier Cyrankiewicz, Marszałek Polski, w otoczeniu dostojników państwowych dokonali przeglądu szeregów młodzieży. Po złożeniu raportu przez komendanta zlotu płk. Majewskiego, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Obywatele! Młodzieży polska! Rodacy z Ziemi Odzyskanych, prastarego Wrocławia i z całej Polski!

Radośnie święci ten dzień dzisiejszy cały naród Polski!

Szczególnie podniosłe i wyjątkowe chwile przeżywa dziś wraz z nami tonący w morzu sztandarów polskich prastary Wrocław. Szczególnie radosnym rozgwarem młodych głosów i pieśni szumi dziś w Polsce piękna Odra.

Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo święto Polski Ludowej zbiega się z radosnym świętem młodzieży polskiej.

Dwa lata temu, w Święto Odrodzenia, spotkaliśmy się na pierwszym wielkim zlocie młodzieży w Warszawie. Święciliśmy wówczas pierwszy sukces podjętej przez nas wspólnie odbudowy naszej bohaterkiej Stolicy, zniszczonej przez wroga.

Możemy stwierdzić dziś śmiało, że siły wasze wzrosły, że wzrosła wewnętrzna moc Polski Ludowej, a dorobek naszego wysiłku ogólnonarodowego we wszystkich dziedzinach naszego życia zwiększył się wielokrotnie.

Dowodem wzrostu sił młodzieży polskiej jest nie tylko większa liczebność jej szeregów, ale jej większa zwartość wewnętrzna, uwieczniona dziś zjednoczeniem młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych.

Zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej — to doniosły czynnik wzrostu sił nie tylko młodzieży, ale i całego ludu pracującego Polski, gdyż młodzież zjednoczona zabezpiecza jedność działania wszystkich najważniejszych przedsięwzięć w nauce, w walce, w pracy, w odbudowie kraju warstw ludu pracującego.

Jedność działania w walce społeczno-politycznej, czy w pracy wychowawczej wśród mas jest nie mniej doniosłym warunkiem pomyślnego wykonania zadań, jak jedność działania armii, jest podstawowym warunkiem jej zwycięstwa w bitwie.

Jedność młodzieży niewątpliwie będzie miała doniosłe skutki w dalszym rozwoju, w pracy, w nauce, w całym życiu młodzieży polskiej.

Żydzi i Arabowie

podpisali układ w sprawie Jerozolimy
Przedstawiciele żydowski i arabski podpisali dziś układ, określający granice ich terytorialnego stanu posiadania w Jerozolimie, w chwili wejścia w życie zawieszenia broni, które nastąpiło w sobotę.

Układ przewiduje kontrolę nad pasem neutralnym i inne zarządzenia dotyczące rozjemstwa.

Żydzi i Egipcjanie opracowują również układ, dotyczący południowych granic w Jerozolimie. Oczekuje się, iż zostanie on podpisany najpóźniej w ciągu dwóch dni.

PO DRUGIE: spotęguje jej inicjatywę, zapał i entuzjazm twórczy w nauce, w walce społecznej i w pracy codziennej.

PO TRZECIE: przyspieszy i wzbogaci procesy dojrzewania świadomości politycznej, wiedzy ogólnej i ofiarności społecznej mas młodzieży, przyczyni się do podniesienia jej poziomu ideowego.

Jedność młodzieży wreszcie ułatwi wykonanie wielkich i zaszczytnych zadań, jakie historia włożyła dziś na barki naszego pokolenia.

Cóż trzeba czynić, aby wykonać tak olbrzymie zadania?

Trzeba po pierwsze: UCZYĆ SIĘ, UCZYĆ I UCZYĆ!

Po drugie: trzeba kształcić we własnym sercu i wychowywać wśród otoczenia **POCZUCIE WIĘZI SPOŁECZNEJ, ZASADY WSPÓLDZIAŁANIA I SOLIDARNOSCI.**

Nowy „pożar Reichstagu“ chce przeprowadzić Truman w Ameryce

Sąd federalny wydał zarządzenie, na podstawie którego aresztowani przywódcy Amerykańskiej Partii Komunistycznej zostaną wypuszczeni z więzienia i będą odpowiadali z wolnej stopy, o ile każdy z nich złoży kaucję w wysokości 5 tysięcy dolarów.

Obrońca oskarżonych domagał się zwolnienia ich od obowiązku złożenia kaucji ze względu na to, że treść oskarżenia jest absurdalna i pozbawiona wszelkich podstaw prawnych i faktycznych.

Przywódcy Amerykańskiej Partii Ko-

munistycznej Foster i Dennie złożyli oświadczenie, w którym określili skierowane przeciwko nim zarzuty, jako prowokacyjne. Zaznaczyli oni, że akt oskarżenia stanowi amerykańską wersję pożaru Reichstagu.

Rząd Trumana — czytamy w oświadczeniu — chwycił się metod prowokacji, aby w ten sposób polepszyć szanse wyborcze Trumana.

Administracja amerykańska spodziewa się, że w ten sposób uderzy również w III-cią partię, ze względu na jej antywojenne stanowisko.

Władze amerykańskie spodziewają się, że w ten sposób uderzy również w III-cią partię, ze względu na jej antywojenne stanowisko.

Władze amerykańskie spodziewają się, że w ten sposób uderzy również w III-cią partię, ze względu na jej antywojenne stanowisko.

Partia postępu i wolności

rozpoczyna dziś swe obrady w Filadelfii

Dzisiaj w Filadelfii, w gmachu, gdzie zwykle odbywają się zjazdy, nastąpi otwarcie Zjazdu Narodowego trzeciej partii.

Zjazd ten nie tylko oficjalnie wystawi kandydatury Wallace'a i Taylora na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta

Uroczystości w C. S. R.

w związku ze Świętem Odrodzenia Polski

W dniu święta narodowego 22 lipca ambasador R. P. w Pradze dr J. Olszewski udekorował w imieniu Prezydenta RP wielu wybitnych działaczy czechosłowackich na polu kulturalnego zbliżenia czechosłowacko-polskiego, wygłaszając przy tym krótkie w serdecznym tonie utrzymane przemówienie. Z czechkiej strony na przemówienie odpowiedział prezes Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej w Pradze dr Józef Beczka.

W godzinach wieczornych dnia 22 lipca w ambasadzie odbyło się uroczyste przyjęcie na którym obecni byli przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego Czechosłowacji.

W przeddzień święta narodowego Polski odbył się w Bratysławie uroczysty koncert urządzony przez Towarzystwo Przyjaźni Słowacko-Polskiej.

Na koncercie tym oprócz przedstawicieli konsulatu RP w Bratysławie obecni byli: przewodniczący rady pełnomocników rządu dla Słowacji dr Husak, wiceprezes Słowackiej Rady Narodowej Granatier, oraz pełnomocnik przemysłu państwowego dr Soltesz, który wygłosił w czasie koncertu okolicznościowe przemówienie.

W przeddzień święta narodowego Polski odbył się w Bratysławie uroczysty koncert urządzony przez Towarzystwo Przyjaźni Słowacko-Polskiej.

Na koncercie tym oprócz przedstawicieli konsulatu RP w Bratysławie obecni byli: przewodniczący rady pełnomocników rządu dla Słowacji dr Husak, wiceprezes Słowackiej Rady Narodowej Granatier, oraz pełnomocnik przemysłu państwowego dr Soltesz, który wygłosił w czasie koncertu okolicznościowe przemówienie.

Obowiązek pomocy wzajemnej w nauce, w pracy, w organizacji, w życiu praktycznym i w walce o przyszłość kraju, o sprawiedliwość społeczną.

Tylko przez solidarne współdziałanie całego ludu pracującego można wypełnić wielkie, historyczne zadanie przebudowy Polski w kraj przodujący, w kraj wielko-przemysłowy, w kraj nowoczesnej nauki i techniki, w kraj sprawiedliwego ustroju społecznego. Tylko przez solidarne współdziałanie międzynarodowe wszystkich ludzi pracy w nieugiętej walce społecznej, zmienić można oparty na krzywdzie kapitalistyczny ustrój wyzysku, torować drogę pełnemu wyzwoleniu człowieka.

Tylko na tej drodze można będzie wypłenić tyranie imperialistyczną, drapieżne dążenia do podbojów wojennych, do niewolnictwa, do pohańbienia człowieka przez zwyrodniały system wyzysku i ucisku mas pracujących.

Młodzi Obywatele!

Taką będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć. W naszej nauce i w naszej codziennej pracy mieszczą się potężne źródła siły twórczej, z których naród polski czerpać będzie soki odżywcze i potężną moc swego odrodzenia.

Dlatego też w dniu dzisiejszego święta, które jest waszym świętem, wnoszę okrzyk: „NIECH ŻYJE MŁODZIEŻ POLSKA — NADZIEJA I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI LUDOWEJ!”

Togliatti czuje się dobrze

W dniu wczorajszym Palmiro Togliatti po raz pierwszy wstał z łóżka i przechrzątał się przez krótki czas w swym pokoju w szpitalu.

Partia postępu i wolności

rozpoczyna dziś swe obrady w Filadelfii

Dzisiaj w Filadelfii, w gmachu, gdzie zwykle odbywają się zjazdy, nastąpi otwarcie Zjazdu Narodowego trzeciej partii.

Zjazd ten nie tylko oficjalnie wystawi kandydatury Wallace'a i Taylora na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta

zjazdu będą stanowili robotnicy i działacze związkowi.

W zjeździe weźmie udział kilkuset Murzynów. Obecnych będzie znacznie więcej kobiet, niż na zjazdach partii demokratycznej lub republikańskiej, a także wielu uczonych, nauczycieli, artystów i pisarzy.

Delegatów wybierają partie postępowe poszczególnych stanów lub też komitety do wybrania Wallace'a na prezydenta, istniejące w różnych stanach.

Jak przypuszczają, na zjeździe reprezentowane będą wszystkie stany w liczbie 48 oraz Portorico.

Przed otwarciem zjazdu 53 członków komisji do opracowania programu przeprowadziło 21 i 22 lipca otwarte posiedzenia w kwestii partyjnego programu przedwyborczego. Na posiedzenia te zostały zaproszeni przedstawiciele setek organizacji narodowych, w tej liczbie związków zawodowych, narodowych organizacji kobiet, weteranów, młodzieży i Murzynów, po to, by wnieśli swe propozycje przy omówieniu treści programu.

Gorąco - pocimy się!

Przewiewne ubrania i higiena ciała mogą temu zapobiec

— Dlaczego człowiek się poci? Jak temu przeciwdziałać? Jak zapobiec niszczeniu ubrania, gdyż wywabienie piam potowych napotyka na nieprzywyciężone trudności.

Oto pytania, zawarte w licznych listach naszych Czytelników.

Zanim na nie odpowiemy, chcemy podać, jaką rolę odgrywa w naszym organizmie gruczoły potowe.

Maleficzne kłębki, które rozsiadły się głęboko w skórze — to gruczoły potowe. Kłębki te przechodzą w swojego rodzaju przewody mające swoje ujście na powierzchni skóry. Wydzielinę, która przedostaje się tymi przewodami, nazywamy potem.

Największa ilość gruczołów potowych znajduje się w pachach, pachwinach, na dłoniach i stopach.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w chorobach, którym towarzyszy wysoka temperatura, stosowane są specjalne środki, wywołujące poty. Celem tego jest obniżenie temperatury ciała, wydzielanie z organizmu trujących substancji oraz nadmiaru wody, obciążającej nerki.

Wydzielanie potu w granicach normalnych — spełnia swoją zbawienną rolę dla organizmu. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy nadmierne pocenie się jest w pewnych wypadkach sygnałem, że organizm toczy ukryta choroba. Ma to miejsce przeważnie przy anemii, gruźlicy, krzywicy i in.

Niektóre stany psychiczne również powodują nadmierne wydzielanie się potu. Dzieje się to niekiedy w stanach emocji strachu czy wzruszenia.

Powyższe przykłady nie świadczą bynajmniej, że nadmierne wydzielanie potu ma miejsce jedynie w stanach chorobowych lub niektórych stanach psychicznych. Nadmierne przegrzanie się, nieodpowiednie ubranie, gorące napoje, alkohol, nie przestrzeganie higieny — oto czynniki, wpływające na zmnożone wydzielanie potu. Pot, osiadający na skórze, niszczy ubranie i wydziela nieprzyjemną woń. Sprzyja temu szczególnie okres upałów.

Jak temu zapobiec?

Należy nosić lekkie i przewiewne ubranie i wygodne obuwie. Przestrzegać higieny przez częste obmywanie ciała. Unikać nadmiernego picia wody, gdyż wpływa to na większe pocenie się.

Okolice pach przecierać octem toaletowym lub wodką salicylową, po czym miejsca te zapudrować posypką, w skład której powinna wchodzić tanina (5 — 10

proc.) lub sproszkowany alun (1 — 5 proc.).

Spocone dłonie i stopy dobrze jest moczyć w wodzie z octem lub roztworze kałki hypermanganicum. Często też używany jest 10-procentowy roztwór formaliny w spirytusie. Formalinę stosować przez 3 — 5 dni, po czym musi być zrobiona dłuższa przerwa.

Istnieją jeszcze specjalne zastrzyki, te jednak może zaaplikować wyłącznie lekarz. (p)

Domy wypoczynkowe będą tylko w dyspozycji Funduszu Wczasów

Jak donosiliśmy, w organizacji wczasów robotniczych zajdą w roku przyszłym poważne zmiany.

Dotychczas domami wypoczynkowymi rozporządzały różne pionierzy organizacyjne Związków Zawodowych, co w rezultacie powodowało, że niektóre branże były w pewnym stopniu pokrzywdzone. Niektóre bowiem Związki miały zbyt dużą ilość domów, podczas gdy inne z trudem dawały sobie radę z wysłaniem na wczasy swych pracowników.

W przyszłym roku warunki te ulegną zasadniczej zmianie. Pracownicze ośrodki wypoczynkowe zostaną zcentralizowane

w skali ogólnopolskiej i przejdą pod administrację Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Związki Zawodowe metalowców, włóknarzy, górników, hutników i pracowników przemysłu chemicznego zawarły już odpowiednie umowy z Funduszem Wczasów, oddając swe ośrodki pod jego administrację.

Przypuszczalnie do kwietnia przyszłego roku Fundusz Wczasów Pracowniczych wciągnie do swego planu również pozostałe związki, które posiadają jeszcze około 65 procent ogólnej ilości ośrodków. (z)

Przeniesienie na inne stanowisko można tylko za zgodą pracownika

Czy kierownictwo może przenieść zatrudnionego w instytucji pracownika do pracy w innym dla niego dziale i obcej dla niego specjalności?

Taka ciekawa sprawa znalazła się na wokandy Sąd Pracy.

Zofia Bernard była zatrudniona w Centrali Tekstylnej od 25 października 1945 r. w charakterze referenta sprzedaży z zasadniczą pensją 7.100 złotych miesięcznie, plus 60 proc. premii.

31 grudnia 1947 r. w związku z likwidacją Hurtowni pracowniczka otrzymała 3-miesięczne wypowiedzenie.

14 stycznia br. kierownictwo Centrali Tekstylnej zawiadomiło Zofię Bernard, że zostaje przeniesiona do składnicy wyrobów konfekcyjnych na stanowisko referenta

ogólnego. Stanowiska tego jednak nie przyjęła, wychodząc z założenia, że nie posiada odpowiednich kwalifikacji.

W tym stanie rzeczy Centrala Tekstylna zwolniła 26 stycznia br. z miejsca Zofię Bernard bez odszkodowania.

Sprawa oparła się o Sąd Pracy, który po rozpatrzeniu sprawy zasądził na rzecz powódki sumę 45.892 zł. z nadaniem wyroku rygoru natychmiastowej wykonalności.

W motywach wyroku podano, że przeniesienie powódki w okresie wypowiedzenia na inne stanowisko, wymagające zupełnie innych kwalifikacji i praktyki biurowej — daje jej prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z powodu nie zachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy. (mp)

„Co Tydzień Powieść“ to pasjonująca lektura dla każdego

Nasze Rady

HELENA Z ŁOWICZA: Kursy dla maszynistek znajdują się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 83, lub Kilińskiego 50.

„SŁONECZNY GRÓD” — OBOZ HARCERSKI: Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia z nad morza i życzymy wam wesołego spędzenia wakacji.

ZDOLNE UCZENNICE: W sprawie wyboru szkoły zawodowej powinniście przede wszystkim zwrócić się do Poradni Psychologicznej, która znajduje się przy ul. Piotrkowskiej 64, a potem do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi, ul. Jaracza 11, gdzie poinformują was o odpowiednich adresach tych szkół.

PRZYSZŁY MARYNARZ: Proszę napisać do Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, Gdynia, Al. Zjednoczenia Nr. 3. Tam może Pan dostać należyte informacje o warunkach, na jakich mógłby Pan wstąpić do Państwowej Szkoły Morskiej lub do Wyższej Szkoły Handlu Morskiego.

ZROZPACZONA Z CZĘSTOCHOWY: Niedawno pisaliśmy na ten sam temat. Powinna Pani porozumieć się z narzeczonym i wyjaśnić mu powody swego postępowania. Będem świadczącym o słabości charakteru jest wycofanie się z cierpienia, aż on się pierwszy odezwie. Jedno z was powinno przestać klekotać się fałszywą ambicją wyciągnięcia reki do zgody. Niechże więc „tym jednym” będzie Pani. Życzymy Pani powodzenia i serdecznie dziękujemy za miłe słowa uznania.

KRYSTYNA Z PIOTRKOWSKIEJ: Pyta nas Pani, co robić, aby być miłą i interesującą w towarzystwie, w jaki sposób i o czym prowadzić rozmowę itp. Bardzo wiele osób, a szczególnie kobiet popełnia duży błąd, sądząc, że rozmowa polega na ustawicznym opowiadaniu rzeczy ciekawych, historyjek i anegdotek, które przeważnie bawią i dotyczą tego, który je opowiada, nie zajmując wcale słuchacza. Przede wszystkim, mając narzeczony, powinna się Pani starać więcej myśleć o nim i o sprawach, które jego interesują. Na pewno pragnąłby on, aby ukochała przez niego kobieta okazywała więcej uwagi jego działalności i zainteresowaniom, z którą mógłby prowadzić rozmowę na „swoje” tematy. Musi Pani wykazać mu, że wszystko co go dotyczy obchodzi Panią żywo i że nie nudzą ją sprawy jego pracy i zawodu. Oczywiście narzeczony Pani powinien kierować się tą samą zasadą w stosunku do Pani, a wówczas na pewno nie zabraknie wam interesujących tematów. Poza tym prosimy pamiętać, że nie zawsze milczenie jest objawem nudzenia i że bardzo często może być dowodem, że ludzkiemu bardzo dobrze ze sobą i doskonale się rozumieją. Prawdopodobnie młody wiek Pani jest przyczyną, dlatego nie może sobie ona poradzić z tymi wszystkimi problemami, ale jesteśmy pewni, że w krótkim czasie rozwiąże je Pani samodzielnie ku waszemu obopólnemu zadowoleniu.

J. K. Z PABIANIC: Dodatek, który otrzymujemy się w zamian za artykuły żywnościowe i dziewiarskie nie powinien być potrącony z ogólnych zarobków i firma, która w ten sposób postępuje, dopuszcza się bezprawia. Proszę zwrócić się do Inspektoratu Pracy lub do Związku Zawodowego, a tam natychmiast skorygują tę sprawę. Urlop przysługujący pracownikowi fizycznemu po 1 roku pracy.

Codzienna nowelka „Expressu”

Głupie amory

W czasie gdy pociąg pośpieszny mknął coraz szybciej, maszynista, Piotr Brona otarł pot z czoła i spojrzal na zegar. Zbliżała się północ.

— Jeszcze tylko dziesięć minut! — uśmiechnął się Brona do swego pomocnika, Andrzeja Stoga.

— Andrzej wiedział dobrze o wszystkim. Na najbliższej malej stacji, zgodnie z umową, czekać będzie na Bronę jego narzeczona, która wsiądzie do pociągu i pojedzie z nim razem do stolicy, gdzie wszystko jest już przygotowane do ich ślubu.

Na stacji czeka już rodzina. Stąd do rożką pojedą do mieszkania jego rodziców, a o czwartej po południu — ślub!

Wkrótce zabłyszczą w dali światła. Pociąg zbliżył się do niewielkiej stacji. Lokomotywa gwizdnęła przeciągle — pociąg przystanął.

Brona, wyskoczywszy z maszyny, rozglądał się dokoła.

Na peronie jest zaledwie kilka osób. Naczelnik stacji, dwaj bagażowicy i jeden tylko pasażer z małą walizką. A Anna?

— Cóż to miało znaczyć? Dlaczego nie przyszła?

Brona spogląda na zegarek. Już upłynęła minuta! Pociąg zaraz musi ru-

żyć. Nie, nie pojedzie bez Anny! Choćby go wyrzucano z posady!

Kierownik pociągu daje sygnał odjazdu. Pasażerowie, którzy wsiadli na stacji, zajmują miejsca. Tylko Brona stoi przy lokomotywie i nie rusza się.

— Odjazd! — zawołał kierownik pociągu, przechodząc obok niego. — Jeszcze parę chwil — szepnął nieśmiało maszynista.

Kierownik pociągu spojrzal na niego ze zdziwieniem.

— Co to ma znaczyć? — Czekam na narzeczoną! Ona zaraz przyjdzie.

— Na narzeczoną? — wrzasnął kierownik pociągu — Czy pan oszalał? To jest pośpieszny pociąg! Nas obowiązuje rozkład jazdy, a nie głupie amory!

— Tylko kilka chwil... Kierownik pociągu oddalił się. Stał przed jednym z wagonów i począł obserwować maszynistę.

Brona w dalszym ciągu nie ruszał się z miejsca.

Kierownik pociągu stracił zimną krew — Jeśli pan natychmiast nie ruszy, zamelduję o tym dyrekcji! — zagroził. — Jeszcze tylko parę chwil... — Nie! Gdzie jest pański pomocnik?

Stoga wysunął się z lokomotywy.

— Pan prowadzi pociąg! — rozkazał mu kierownik.

Stoga schylił głowę. Nie wiedział, co począć. Zal mu było biednego kolegi, ale jedno żeśnie bał się, że go wydała za nieposłuszeństwo. Miał na utrzymaniu chorą matkę i chciał się na własną ożenić.

— Czy pan też się opiera? — spojrzal nań groźnie kierownik pociągu.

— Ja... ja... — jękał się Stoga.

W tej chwili Brona rzucił się jak szalony w kierunku peronu.

— Anna! Anna! Nareszcie! — zawołał — Co się stało?

Dziewczyna rzuciła mu się na szyję.

— Zaspalam — poczęła się tłumaczyć Wybacz, kochany...

— Szkoda czasu! Wsiadaj! Muszę już ruszać!

Anna skoczyła do wagonu. Gdy Brona znalazł się przy lokomotywie, kierownik pociągu spojrzal na zegarek.

Pięć minut opóźnienia — wycodził przez zęby — zamelduję o tym władzom. To skandal! I to wszystko przez głupie amory!

Brona nie odpowiedział mu. Kierownik pociągu w gruncie rzeczy nie był złym człowiekiem. Gdy ochłonął ze złości, Brona poprosi go, by nie składał skargi. Pięć minut opóźnienia, przecież bardzo łatwo nadrobić.

Brona od razu wziął dużą szybkość. — Bałem się, że ona już nie przyjdzie — odezwał się Stoga.

— A ja wiedziałem, że przyjdzie — uśmiechnął się Brona — Teraz nie pojedę do niej. Dopiero, jak przejeździemy węzłową stację.

— Dobrze! — odparł grzecznie pomocnik, obawiając się, iż Brona będzie mu czynił wyrzuty, że nie przeciwstawił się natychmiast rozkazowi kierownika pociągu.

Ale Brona myślał o Annie. Za cztery godziny kończy służbę i dopiero za trzy dni wróci do pracy.

Jeszcze cztery godziny!

Minęło dwadzieścia minut.

Pociąg pośpieszny wjechał na węzłową stację.

Kierownik pociągu został wezwany do naczelnika ruchu.

— Na dwudziestym kilometrze od stacji — zakomunikował mu naczelnik — zatarasowano tor. Gdybyście się nie spóźnili o pięć minut, nie udałoby się uniknąć katastrofy. Pociąg stoczyłby się z nasypu do rzeki. Drożnik w ostatniej chwili przed waszym przyjazdem usunął przeszkody. Nie zdążyliśmy nawet jeszcze zameldować o tym władzom.

Kierownik pociągu otechnął ciężko i wymyślał.

Byłem wściekły na Bronę i jego amory... Ale te jego amory nie były znowu takie głupie; bo gdyby nie one nie uniknelibyśmy katastrofy. Badał musiał kupić mu koniecznie jakiś ślubny prezent!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — O pieska bez urazy!..
Gdzież się ten Wacek podział?
DOZORCA: — Panie Wincenty! Wal pan tu ino! Coś pokażę!..
WICEK: — Ciekawym co?..

DOZORCA: — Przyuważ pan te plamy! Po mojemu to jest krew! A jak pan rziarkuje?
WICEK: — O napewno! Trzeba będzie zaraz to zbadać..

WICEK: — Rety! Ślady idą do naszego mieszkania! Coś się stało Wackowi! Wałę na pomoc!..
DOZORCA: — Panie Wicu! Trzymaj pan fason!..

WICEK: — Ratujcie Wacka!..
WACEK: — Jak to ratujcie?
WICEK: — No bo te ślady...
WACEK: — Lamago! pękl mi słoń z so-kiem i cieknie!

Migawki sądowe

Naczynie z uchem

Ciemności, choć oko wykol. Stromymi schodami w domu przy ul. Długosińskiego 11 posuwał się dwóch, mocno zawianych dżentelmenów. Pierwszy z nich szedł naprzód z wyciągniętymi przed siebie rękoma. Drugi natomiast przyczepił się do marynarki swego przewodnika. Idąc prawie po ścianie, dobrnęli wreszcie na parter.

Nagle pierwszy z nich stanął jak wryty, jak gdyby napotkał na przeszkodę nie do przebycia. Potem szybko wyjął chusteczkę i zatkaną sobie nos.

— Feluchna, jak pragnę zdrowia, duszę się! Czujesz ten cymes? Ponuachaj żdziebko!..
— Wiesz, Pietruś, troszke mi się kanały oddechowe zatkały, no ale jeszcze tyle świadomości mój nos posiada. W każdym bądź przypadku nie będzie to zapach lawandy, co mi stara na gwiazdke kupiła... Na różyczke polne tyż jakoś nie podchodzi.

— Znaczy musim sie, Feluchna, naocznie z tem obznajnić i winowajce za krawat pockagnąć. Rozdzielim sie na dwie ślany i przejrzym cały korytarz. A złapny sie za ręce, żeby świaćuch nam środkiem nie zwiał!

Obydwaj panowie rozluźnili nieco sztywne kołnierzyki i pogrążyli się w poszukiwaniach. Centymetr za centymetrem zdobywali teren ciemnego korytarza, nawołując się przy tym głośno do wyłączenia wszystkich dostępnych im zmysłów, przy pomocy których mogliby schwycić domniemanego sprawcę zatrucia powietrza na całej klatce schodowej.

Im dalej się jednak posuwali, tym bardziej przykry wydawał im się zapach — ale spodziewanego człowieka ani śladu.

W pewnej chwili dżentelmen, nazwany przez łowczyusza Pietrusiem, potracił nogą jakiś przedmiot. Obydwaj zatrzymali się na miejscu.

— Coś tu pod moimi nogami leży! Popatrz, Feluchna, co to może być. Ale ja tu w tem korytarzu cheba skonać, jak me cholernie dusi!..
— Trudno, Pietruś, musim wytrzymać. Jakoś sie tam dzisiejszego świtu doczekamy a jak już postanowim wykręć przyzryne publicznego zabarłożenia, to nima mowy, żeby w ostatnim momencie cofnąć sie.

Wzmocnieni w swym postanowieniu, pochylili się obydwaj panowie chcąc dokładniej zbadać napotkany przedmiot.

Nagle ciszę nocną pograżonego we śnie domu przerwał donośny okrzyk jednego z panów. Brzmiała w nim z początku nuta zdziwienia, która potem przeobraziła się w szaloną wściekłość.

— Jak pragnę zdrowia, garnek z jednym uchem! Troszke większy jak dla dzieci, ale ciężki jak cholera! Feluchna, dej mi gościa, co go wystawił do korytarza, a ja go nauczę szanunku dla cudzych nosów! Feluchna, gdzie on, Walim w te drzwi, to napewno stąd ta obikacja!

Cztery pięści poczęły łomotać do najbliższych drzwi. Również i w innych ukazały się głowy sąsiadów. Wreszcie obydwaj panowie zaprzestali szlumu, bo drzwi otworzyły się, a na progu stanął wystraszony jegomość. Okazał się nim Feliks Dudek, właściciel sklepu w tymże domu, a także właściciel przepelnionego naczynia z jednym uchem.

— No nocnem stoliku postaw pan sobie ten wychodek, a nie pod drzwiami lektorów, rozumiesz pan? Bier go pan w try mia i posuwaj z niem do obikacji, bo pańskom żone za żalobne wdowe moge na miejscu zrobić!

Przedstawiciel tnicjatywy prywatnej chwycił naczynie za ucho i wyszedłszy na podwórze wylał jego zawartość do... śmietnika. Tego wszystkim już było za dużo. Sprawa oparla się o Sad Starościński. Ponieważ wypadki takie zdarzały się codziennie od dłuższego już czasu, sędzia ukarał Feliksa Dudka, za złośliwe dokuczanie sąsiadom, grzywną w wysokości 25 tys. złotych z zamianą na 3 tygodnie aresztu.

Niezadowolona z wyroku małżonka właściciela sklepu przybrała obraźliwą w stosunku do sędziego postawę, wobec czego ukarano ją dorazną grzywną w wysokości 500 złotych.

Przypuszczalnie nauzywie z jednym uchem już nigdy nie zakłóci powonienia panów Felu-cha i Pietrusia

Jeszcze nie było takich upałów...

Opustoszały ulice

Łodzianie uciekali z miasta w poszukiwaniu chłodzącej kąpieli

Dawno już nie mieliśmy takich upałów, jakie w ostatnich dniach nawiedziły nasz kraj. A trzeba przyznać, że przyszły zupełnie nieoczekiwanie.

Temperatura w całym kraju była bardzo wysoka, najwyższą, jaką w tym roku zanotowaliśmy. Wahala się w granicach od 17 stopni na Snieżce (przed

trzema dniami tylko 3 stopnie) — do 33 stopni we Wrocławiu.

Wczorajszy upał dał się również łodzianom dobrze we znaki. Nagrzane promieniami słonecznymi mury i ulice zionęły po prostu żarem. Było to tym bardziej ciężkie do zniesienia, że ciszy

atmosferycznej nie zmącił najmniejszy nawet „zefirek“.

Wielu z nas odczuło, że temperatura w Łodzi musi być bardzo wysoka. Odczuwaliśmy ją przede wszystkim dzięki szalonemu pragnieniu, poceniu się i... le-nistwu, które nas nagle opanowało.

I rzeczywiście — o godzinie 14-ej me-czyliśmy się w 32 stopniowej tempera-turze. Tego już dawno nie było...

Szalał na motocyklu

po pijanemu i posiedzi miesiąc w areszcie

Franciszek Górnikowski, właściciel piekarni przy ul. Wschodniej 15, kupił sobie motocykl. Nic by w tym nie było złego, gdyby piekacz przestrzegał w czasie jazdy wszelkie obowiązujące przepisy.

Ale pan Górnikowski uważał, że przepisy drogowe obowiązują wszystkich, lecz nie jego.

2-go lipca br. o godzinie 23,30 urządził jedyną w swoim rodzaju przejażdżkę po ulicach miasta. Będąc w stanie kom-pietnie pijanym wybrał się w podróż motocyklową dookoła Łodzi. Gdzie tylko się zjawił, budził postrach wśród zapóźnionych przechodniów, bowiem nie tylko jeździł od chodnika do chodnika, lecz także wjeżdżał na chodnik.

W ten sposób ojechał do skrzyżowania Piotrkowskiej i Skorupki, gdzie natknął się na milicjanta. Przedstawiciel władzy usiłował go zatrzymać i podniósł w tym celu rękę. Piekacz jednak momen-

talnie zawrócił i dodawszy gazu, począł uciekać. Na szczęście przejeżdżał Piotrkowską samochód MO, przy pomocy którego milicjanci rzucili się w pogoń za mknącym z szybkością 80 km. na godzinę piekaczem.

Pomimo licznych nawoływań ze strony funkcjonariuszów Milicji, Górnikowski nie zwolnił tempa i wpadł w ulicę Czerwo-ną po czym skręcił w Wólczarską.

W pewnym momencie Górnikowski wjechał na chodnik. Milicjanci nie widząc innego sposobu zatrzymania pijanego motocyklisty, oddali kilka strzałów na post-rach. Dopiero wtedy opój postanowił zatrzymać się.

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Starościńskim piekacz nie przyznał się do winy (!). Sędzia jednak biorąc pod uwagę szczególnie niebezpieczną jazdę Górnikowskiego, skazał opoją na 1 miesiąc bezwzględny aresztu. (ba)

Fabryka cewek spłonęła

Wszystkie oddziały straży z miasta i okolic na miejscu pożaru

Jak donosiliśmy już wczoraj, około godziny 5-ej nad ranem centrala telefoniczna Straży Pożarnej została zaalarmo-wana wiadomością o bardzo groźnym w swych skutkach pożarze. Przy ul. Koper-nika 60 wybuchł ogień w magazynie i suszarni fabryki cewek przedzal-nicznych „Cewka nr. 1“.

Magazyny gdzie powstał pożar, znajdują się w podwórzu. Ponieważ nagromadzone w nich liczne materiały łatwopalne, ogień rozprzestrzenił się z nie-bywałą gwałtownością. Płomienie poczęły się ślizgać po dachu sąsiedniego budynku jednopiętrowego, który niebawem również stanął cały w ogniu.

Pożar ten poderwał całą łódzką Straż Ogniwą na nogi. Zarządzono alarm we wszystkich strażnicach, nie wykluczając nawet straży przemysłowych. Do pożaru zjechała również Straż Ogniowa z Tomaszowa, Rudy Pabianickiej, Chojen i Sikawki. Jako rezerwę pozostawiono tylko

jeden oddział straży przemysłowej P. Z. P. B. nr. 4 oraz straż miejską na Sikawie.

Pożar w niedługim czasie strawił oby dwa budynki i poważnie zagroził sąsiedniej „Elektrobudowie“ oraz Monopolowi Tytoniowemu. Dowództwo nad całością akcji objął płk. Kalinowski. Pracę strażaków utrudniał katastrofalny brak wody oraz wysoka temperatura, wywołana tak dużym ogniem. Wodę dowoziło nieustannie 15 beczkowozów.

Cała akcja trwała aż do godzin popołudniowych, jednakże około godz. 10-ej rano straż opanowała już w zupełności sytuację, nie dopuszczając do powstania pożaru na terenie Monopolu i „Elektrobudowy“. Obydwa budynki „Cewki“ spłonęły doszczętnie. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono i śledztwo w tej sprawie trwa.

Po 13-godzinnej niezmówionej pracy, oddziały wróciły do strażnic dopiero około godziny 18-ej. (ba)

Jeszcze chyba nigdy Piotrkowska nie wyglądała tak białą, jak wczoraj. Nie myślimy w tej chwili o śniegu, bo niby skąd? Białość tę nadała jej imponująca defilada uczestników II Igrzysk Sportowych Związków Włóknarzy, jakie się od-bywają w Łodzi. Główną ulicą miasta przedefilowały liczne szeregi białych ubra-nych sportowców i działaczy.

Ale białych ubrań dużo widziało się również poza defiladą. Łodzianie bowiem wpadli w szal „afrykański“ — t. zn. bardzo polubili białe marynarki, zwa-ne „afrykankami“, wytwarzane zresztą przez rodzime fabryki.

Po południu ulice miasta zupełnie opu-stoszały. Co robić w czasie takich upa-łów? Naturalnie, trzeba wyruszyć poza miasto, gdzieś nad wodę lub na zieloną trawkę.

Toteż wszystkie plaże i kąpieliska na terenie Łodzi i poza Łodzią cieszyły się niebywałym powodzeniem. Zmordowani miejskim dusznym powietrzem łodzianie opalali się na całego — pod hasłem: kto będzie bardziej brązowy? Kąpiele słoneczne przerywane były często dla ochłody kąpielą w wodzie. Baseny i sta-wy tak się „zaludniły“, że woda wychodziła prawie z brzegów.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się wczoraj miejscowości podmiej-skie. Już od samego rana ciągnęły za miasto karawany rodzin, obiadowanych kocami, prowiantem i gramofonami. Po wyszukaniu odpowiedniej polanki towa-rzystwo rozkładało się z rozkoszą na trawie. Do drzemki na łonie natury przy-grywały dźwięki niezapomnianej „Bajadery“.

Ulice miasta zapełniły się dopiero wieczorem. Łodzianie udali się w poszukiwaniu cichych, przyjemnych zakątków, gdzie w cieniu drzew mogliby posłu-chać dobrej orkiestry. Zaludnił się więc ogród „Kawiarni Popularnej“, „Tivoli“ czy „Maskotki“.

Kilka godzin posłuchali jeszcze muzyki, potańczyli — i do domu, bo jutro czeka na wszystkich praca. Ale przy tak pięknej pogodzie pracuje się nawet przyjemniej!.. (K2.)

Rzemiosło na nowej drodze

Reorganizacja cechów już się rozpoczęła

Dekret o częściowej zmianie prawa przemysłowego, który wprowadza przy masie cechowej i nakłada na każdego rzemieślnika obowiązek należenia do cechu był przedmiotem obrad zjazdu prezesów i kierowników biur Powiatowych i Grodzkich Związków Cechów Rzemieślniczych oraz komisarycznych zarządów Okręgowych Związków i Cechów Rzemieślniczych mianowanych przez Ministerstwo Przemysłu.

Na podstawie nowego rozporządzenia województwo łódzkie, począwszy już od 1 sierpnia r. będzie miało, zamiast 16-tu powiatowych i grodzkich związków cechów — 9 Okręgowych Związków Cechów, obejmujących 172 cechy.

Do czasu zakończenia prac organizacyjnych na czele tych instytucji będą stały komisaryczne zarządy mianowane przez Ministerstwo Przemysłu. Składać się one będą w Okręgowych Związkach z 5-ciu osób, a w cechach z 3-ch.

Podczas obrad wzięto odpowiedzialność przedstawieliom dokumenty rozwiązuje dotychczasowe cechy i inne,

Woznica złodziejem oszukał pracodawcę i dostał rok w więzienia

Ryszard Frankiewicz usilnie poszukiwał pracy i wreszcie ją znalazł u Danieła Gromady, gdzie miał pełnić obowiązki woznicy.

W drugiej połowie 1947 r. Gromada zaproponował woznicę, by znalazł nabywcę na dorożkę i konia, na co ten chętnie się zgodził i oświadczył, że szybkim do załatwi.

Wsiadł do dorożki, pojechał i odtąd ślad po nim zaginął. Poszkodowany złożył o tym zameldowanie do MO. Po pewnym czasie znaleziono pod Turkiem porzuconego konia z dorożką, z której wycięta była skóra z budy i siedzenia. Okażało się, że bezpański koń i dorożka stanowią własność Gromady.

Frankiewicz ujęto dopiero po 8-miu miesiącach. Gdy stanął przed Sądem, tłumaczył się, że nie pamięta, co się stało z dorożką i koniem, gdyż jakiś nieznajomy spoił go wódką. A skóra? Owszem, wyciął ją z dorożki i sprzedał za 4 tysiące złotych... na wódkę.

Sąd skazał opoja na 1 rok więzienia. (mi)

powołujące do życia nowe organizacje. Jednocześnie też wręczono przedstawicielom nowych zarządów nominacje.

Do zadań Okręgowego Związku należy, w myśl założeń statutowych, sprawowanie opieki fachowej nad cechami, jako swymi członkami, reprezentowanie ich wobec władz państwowych i samorządowych, pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu, zakładanie i popieranie wszelkiego rodzaju instytucji, przeznaczonych do podniesienia poziomu zawodowej oświaty i wzmocnienia produkcji.

Następnie omówiono na zjeździe nowe zmiany, przedyskutowano statut oraz lokalne warunki techniczne reorganizacji.

Nowe zarządzenia mają na celu uaktywnienie rzemiosła i włączenie go do planu państwowego. Cechy nie mogą być, jak dotychczas, tylko zrzeszeniem rzemieślników o charakterze często jedynie towarzyskim, lecz muszą się stać organizacją, która rzeczywiście daje coś państwu i społeczeństwu.

Wstępne prace organizacyjne są na ukończeniu i niebawem przeprowadzone będą wybory do zarządów Okręgowych Związków.

Na zakończenie zjazdu dyr. Izby Rzemieślniczej, Dobosz podkreślił zasługi ustępujących władz samorządowych i wyraził podziękowanie rzemiosłu za trudną pracę w najcięższym okresie powojennym.

Kierownicy Centrali Porcelany oskarżeni o szkodnictwo gospodarcze staną przed Sądem Doraźnym

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wniosła akt oskarżenia do Sądu Okręgowego przeciwko kierownikom Centrali Zbytu Porcelany, Fajansów i Wyrobów Szklanych oraz kupcowi Stanisławowi Erenreichowi.

Według aktu oskarżenia — Andrzej Kowalewski, dyrektor naczelny, Edmund Buda — dyrektor handlowy i Feliks Kwiatek — dyrektor finansowo-administracyjny jesienią 1947 r. przejęli od Janiny Mutańskiej sąsiadujące z lokalem Centrali Zbytu na powiększenie biura jej mieszkanie, wpłacając jej tytułem odstepnego 290.000 złotych. Następnie, celem ukrycia faktu nielegalnego wydatkowania z kasy Centrali tej sumy oraz bezprawnego nabycia lokalu, polecili podległym sobie urzędnikom sumę tę fikcyjnie zaksięgować, jako wydatkowaną na różne potrzeby administracyjne.

Poza tym akt oskarżenia zarzuca Kowalewskiemu, że w celu przysporzenia korzyści majątkowej innej osobie, nabył bez rachunku na Ziemiach Odzyskanych 10 maszyn do pisania i liczenia, pochodzących z niewiadomego źródła i polecili zaksięgować — niezgodnie z prawdą — sumę 918 tys. zł., jako wydatkowaną na zakup 5 maszyn do pisania i liczenia, nabytych na wolnym rynku w Łodzi i Łowiczu.

Andrzej Kowalewski, Edmund Buda i Henryk Milke oskarżeni są ponadto o

nieprawidłowe oszacowanie i sprzedaż Stan. Erenreichowi po niższej cenie wyrobów fajansowych i szklanych, co spowodowało duże straty dla Skarbu Państwa. Poza tym oskarżeni zaniedbali obowiązek należytego zorganizowania zbytu wyrobów porcelanowych, fajansowych i szklanych, oraz kontroli działalności poszczególnych działów placówek Centrali Zbytu. Spowodowało to poważne nagromadzenie zapasów towarów w fabrykach i zamrożenie kapitałów państwowych.

Pięty oskarżony — Stanisław Erenreich, odpowiadać będzie z zarzutu, że w celu osiągnięcia korzyści materialnych dla siebie, nakłonił współoskarżonych do popełnienia przestępstwa, powodując stratę dla Skarbu Państwa.

Rozprawa toczyć się będzie w trybie doraźnym. (p)

Kino „BALTYK” ☆ Kino „WOLNOŚĆ”

DZIS PREMIERA!

FILM PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ

„DRAGONWYCK”

W rolach głównych:
G. TIERNEY, W. HUSTON
Reżyser: L. MANKIEWICZ

Znowu pożar

na skutek zanieczyszczenia komina

W budynku przy ul. Sztetlinga 7, należącym do Uniwersytetu Łódzkiego, wybuchł pożar. W mieszkaniu profesora Lipińskiego na parterze powstało silne zadymienie na skutek zanieczyszczonego przewodu kominowego.

Na miejsce udały się trzy oddziały Straży Pożarnej, które po półgodzinnej akcji ogień całkowicie zlikwidowały. (bf.)

Właścicielka kwiaciarni ukarana za brak cennika

Och, te imieniny! Wszystkie Zosie, Helcie, Julcie, Marychny i Jasie się spustoszenia! Pustoszeją kwaciarnie i... kieszenie tych, którzy śpieszą ze składaniem życzeń. Bo jakże tu życzyć „na sucho” — bez kwiatka?

Pęcznieją za to pugilaresy właścicieli kwaciarni, dla których „sezon imiennowy” jest istnym żniwem.

Pani Leokadia Skrzypczyk, właścicielka kwaciarni przy ul. Nawrot Nr 11, ubrała wystawę kwiatkami, nie wyznaczając na nie cen. Miało to swoistą wymowę i dla Komisji Specjalnej, która skazała właścicielkę kwaciarni na 10.000 zł grzywny.

Stosunkowo niski wymiar kary zawdzięcza pani Skrzypczyk temu, że ze skrucą przyznała się do winy. (mi)

Spowodował wypadek i uciekł natychmiast

Na przystanku tramwajowym przy ul. Czerwonej Armii 133 zdarzył się tragiczny wypadek, spowodowany nie przestrzeganiem przepisów drogowych przez szofera.

Do przystanku zbliżał się tramwaj, za którym podążał samochód ciężarowy. Gdy motorniczy zatrzymał wóz, wysiadł zeń pracownik Tramwajów, Wacław Chmielecki, zam. przy ul. Nowotki 263. W tym momencie na Chmieleckiego najeżdżał samochód, który w ogóle nie zwolnił tempa jazdy.

Chmielecki dostał się pod koła ciężarówki i doznał skomplikowanego złamania prawego podudzia. Sprawca wypadku, szofer ciężarówki, dodał gazu i uciekł. Wszczęto za nim poszukiwania. (bf.)

Kino „WISŁA”

WZNOWIENIE FILMU

PRODUKCJI RADZIECKIEJ
CZŁOWIEK Z KARABINEM

W rolach głównych:
M. STRAUCH, M. GELOWANI, B. TENIN
Reżyser: SERGIUSZ JUTKIEWICZ



— Tak więc z wielu tajemnic jakie dzieją się w dancing-barze „Erika” wyjaśniła się jeszcze jedna: i to — mam wrażenie — nie najważniejsza, chociaż trochę romantyczna!

— Ach te wieczne tajemnice, zastony i welony!... Te ustawiczne niedomówienia, zastępujące prawdę! — głośno zamysliła się Gorkowska.

Pułkownik spojrzał na nią z ukosa — i znów zauważył, że jest w niej coś takiego, co go pociąga i rozpłomienia.

— A jednak zakochałem się! — na sekundę przyryka oczy.

Ma ochotę porwać ją w ramiona i ustami przy ustach powtórzyć jej tamto słowo. Ale zdyscyplinowany oficer umie panować nad swoimi namiętnościami. Niemniej głos ma lekko zmieniony, kiedy powie półgłosem.

— Tak! Jest już nasz los, że musimy chodzić w maskach i operować niedopowiedzeniami, zamiast powiedzieć szczerze to, co mamy w tej chwili na myśli!

— A jednak takie ustawiczne chodzenie w masce może stać się kiedyś fa-

talne w skutkach: po prostu (że się tak wyrażę górnolotnie) maska przyrośnie nam do twarzy i nigdy już nie będziemy umieli jej zdjąć. Czyli inaczej: nigdy już nie będziemy umieli być szczerzy.

— Tak, to może się przydarzyć — bąknął pułkownik i lekko zmarszczył brwi — Jednak nie zawsze i nie wszędzie możemy mówić i postępować tak, jak byśmy tego pragnęli.

Delikatnie położył dłoń na jej ręce.

— Niech pani, panno Wiesiu, przemysli na przykład taki wypadek...

Odchrząknął lekko zmieszany.

— Dwoje ludzi pracuje w Podziemnej Organizacji. On jest szefem, ona łączniczką. Oboje razem narażają się na niebezpieczeństwa, służąc tym samym wielkim ideałom. Szef jest fanatykiem służby, surowym dla siebie i dla podkomendnych. A jednak zdarzyło się jak w banalnym romansie, że zakochał się w swojej podkomendnej...

— Do czego zmierza? Po co on mi o tym wszystkim opowiada? Wieśka zaczyna słuchać ze wzrastającym zainteresowaniem. on zaś ciągnie dalej.

— Komendant obserwując uważnie tę dziewczynę nauczył się cenić jej cnoty; poznał wszystkie wartości jej młodego, gorącego serca: a w dodatku był bardzo samotny i stęskniony (a przecież jest to czysto ludzkie uczucie!) za odrobiny miłości. No i stało się to, co już powiedziałem.

Teraz aluzje są już przejrzyste. Gorkowska jest zanadto inteligentna, ażeby nie zorientowała się w sytuacji. Milczy jednak, podczas gdy ołówek pułkownika kreśli coraz bardziej nerwowo kreski i wielokropki.

Teraz aluzje są już przejrzystsze. Gorkowska jest zanadto inteligentna, ażeby nie zorientowała się w sytuacji. Milczy jednak, podczas gdy ołówek pułkownika kreśli coraz bardziej nerwowo kreski i wielokropki.

— Zaznaczyłem już, że ten człowiek jest rygorystą, oficerem ceniącym przede wszystkim dyscyplinę, dla którego służba i Sprawa jest rzeczą świętą. Uważa on, że nie byłaby to rzecz honorowa wykorzystywać swoje stanowisko i narzucać się swojej podkomendnej, albowiem ich stosunek oparty w tej chwili o wzajemny szacunek i bezwzględne zaufanie, mógłby się teraz niepotrzebnie skomplikować. I dlatego komendant milczy, chociaż wie dobrze, że pewnego razu przestanie wreszcie maskować się i zwierzy się przed nią ze swoich uczuć.

Czy nie uważa pani, że jest to nieuchronne?

Zwrócił się do niej wręcz. Wieśka nie chce udawać, że nie rozumie, jaki jest ukryty sens tych niedopowiedzeń.

Jest wyraźnie zakłopotana. Nerwowo zamyka i otwiera torebkę.

— Mam mało w tych sprawach doświadczenia! — powiada wreszcie cicho.

— Czy kochała się już kiedy pani? — zaszczepił ją niespodziewanym i niedyskretnym pytaniem.

Zaczerwieniła się.

— Czy kochałam się już kiedy? — zapytała sama siebie.

Miłość znała do tego czasu tylko z ksiąg.

Przed wojną była za młodą ażeby — jak niektóre inne jej koleżanki — włóczyć się z chłopcami po kinach i ulicy Piotrkowskiej. Potem przyszła wojna i nie miała na to czasu...

Zresztą, czas by się może znalazł. Nie pociągały jej jednak tanie przygody. Po ojcu odziedziczyła powściągliwość i cnotę traktowania życia bardzo poważnie.

A może była to nie tylko sprawa jej wewnętrznej dyscypliny, ale i temperamentu? Dość, że Wieśka stroniła od chłopców i nie znajdowała większego uroku w konwencjonalnych flirtach...

A jednak. Robiąc teraz błyskawiczny bilans swojej erotycznej przeszłości, nie omgła zataić sama przed sobą, że był ktoś, kto ją pociągał i urzekał, jak nikt nigdy dotychczas: Heinz Sobota!

No tak, ale Heinz był Niemcem, a tamto było grą, która już wkrótce miała się skończyć, a nie prawdziwą miłością. Gorkowska zastanawia się jeszcze przez parę sekund, po czym powiada:

SPORT

Flaga polska

na maszcie w wiosce olimpijskiej

W dniu wczorajszym flaga polska za-trzepotała na maszcie w wiosce olimpijskiej. Podjęcia flagi dokonano w obecności przedstawicieli ambasady polskiej w Londynie, oraz grupy olimpijskiej, która pierwsza przybyła do Londynu.

Trick Lou sa

Mistrz pięści rozesłane w r'neu

Z Nowego Jorku donoszą, jakoby mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis miał oświadczyć, że pogłoski o wycofaniu się jego z ringu nie odpowiadają prawdzie. Louis miał zaprzeczyć im kategorycznie i zapowiedział, że we wrześniu znów wystąpi w ringu, co więcej — ma nawet już zakontraktowaną walkę z Lasnerem Witchon. Walka ta ma się odbyć 22 września. Ameryka ma nową sensację.

Pierwsze wyniki

mistrzostw lig piłki wodnej

W Warszawie rozpoczęły się wczoraj rozgrywki o mistrzostwo ligi piłki wodnej. Do mistrzostw stanęło 6 zespołów: Polonia (Bytom) Elektryczność (W-wa) Pogon (Katowice) Cracovia, KSZO (Ostrowiec) i AZS (Wrocław).

W dniu wczorajszym uzyskano następujące wyniki: POLONIA — ELEKTRYCZNOŚĆ 0:3 (0:0), POGON — AZS 5:0 (3:0) i CRACOVIA — KSZO 2:2 (1:1). Dzisiaj dalszy ciąg rozgrywek.

Tylko Jędrzejowska

Skonecki — Bełdowski wyeliminowani w Szwecji

W międzynarodowych mistrzostwach tenisa wchodzącej Szwecji JĘDRZEJOWSKA pokonała szwedką tenisistkę BIERG w stosunku 6:1, 6:2, natomiast para polska SKONECKI — BEŁDOWSKI przegrała gładko z mistrzowską parą Szwecji JOHANSON — BERGELIN 4:6, 2:6. Tak więc po czterech dniach rozgrywek jedyną JĘDRZEJOWSKA jeszcze nie została wyeliminowana.

Dobry bieg Kielasa

Na lepszy wynik w trudnej konkurencji

Na zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku doskonały wynik uzyskał znany długodystansowiec Kielasa, który w biegu na 3000 m. z przeszkodami miał czas 9.37.4. Jest najlepszy wynik notowany na tym dystansie po wojnie.

Gwardia bije W.P.

w meczu o puchar Prezydenta Bieruta

W Warszawie odbył się mecz reprezentacji piłkarskich Gwardii i Wojska Polskiego. Był to mecz o puchar prezydenta Bieruta. Mecz zakończył się wygraną drużyny Gwardii w stosunku 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Jung — 2, Maruskiewicz i Wielba — po jednej.

Co słyszeć w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się zawody towarzyskie Warta — ZSK. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Zaznaczyć należy, że obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach.

Igrzyska sportowe Odzieżowców zostały już zakończone. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Poznań.

Rodzicom tragicznie zmarłych
Córka na jeziorze Korbuo wy-
razy współczucia składa

Komenda Miejska
Powszechnej Organizacji
Służba Polsce w Łodzi

79608

Zbiórka w... Londynie

„Rozkład jazdy” polskich olimpijczyków — Na pierwszy ogień Wajs-Marcinkiewicz. — Tylko dwie eliminacje piłkarskie — Wprost z samolotu na bieżnię

Polska ekipa olimpijska, podzielona na trzy partie odbywa swą podróż do Londynu. Pierwsza partia przedostała się do Anglii drogą powietrzną i już „akli-

matyzuje się”. W skład 20-osobowej ekipy weszli kierownicy, lekkoatleci, dziennikarze sportowi i radiowi.

Program startów zawodników polskich na londyńskiej Olimpiadzie przewiduje, iż na pierwszy ogień pójdzie Wajs-Marcinkiewicz. Oto terminarz:

30 lipca: Wajs-Marcinkiewicz — rzut dyskiem.

31 lipca: Sinoradzka — rzut oszczepem.

2 sierpnia: Łomowski — rzut dyskiem

3 sierpnia: Łomowski — rzut kulą.

4 sierpnia: Nowakowa — skok w dal.

5 sierpnia: Adamczyk, Gierutto, Kuźmicki — pierwszy dzień dziesięcioboju (biegi na 100 i 400 mtr., skok wzwyż, skok w dal, rzut kulą). Stermierze — szpada w konkurencji drużynowej.

6 sierpnia: drugi dzień dziesięcioboju (bieg 110 m. przez płotki, 1.500 mtr., skok o tyczce, rzut oszczepem i rzut dyskiem). Stermierze — szpada w konkurencji drużynowej (drugi dzień).

7 sierpnia: szermierze — szpada w konkurencji indywidualnej. Bokserzy — pierwsza runda turnieju.

10 sierpnia: szermierze — szpada w konkurencji drużynowej. Wyścig kajakowców.

12 sierpnia: wyścig kajakowców.

13 sierpnia: szermierze: szpada w konkurencji indywidualnej. Boks — finały.

14 sierpnia: szermierze — szpada w konkurencji indywidualnej.

Na skutek wycofania się szeregu państw z piłkarskiego turnieju olimpijskiego, turniej ten rozegrany będzie w znacznie uszczuplonych ramach.

O eliminacjach wstępnych nie ma w ogóle mowy. Z całego szeregu projektowanych spotkań eliminacyjnych zostały zaledwie tylko dwa. Organizatorzy nie chcieli zmieniać ułożonego już poprzednio kalendarzyka i jedynie Irlandia z Holandią w Portsmouth oraz Luksemburg z Afganistanem w Brighton będą walczyły o prawo awansu do następnej kolejki spotkań.

W ten sposób wyłonionych będzie 16 zespołów, stanowiących pierwszą rundę turnieju olimpijskiego. W dniu 25 bm. ustalone będą przez FIFA szczegóły rozgrywek.

Do Londynu zjeżdżają ze wszystkich stron świata ekipy olimpijskie. W miarę możliwości każda z nich starała się przybyć jak najwcześniej, ażeby chociaż na tydzień przed zawodami zdążyć zaaklimatyzować się.

Pędzą więc samoloty, jadą okręty, koleje wiozące zawodników. Jedyne słynny biegacz szwedzki Strand nie śpieszy się. Rekordzista ten jest odmiennego zdania i uważa, że na to, żeby przyzwyczaić się do brytyjskiego klimatu trzeba co najmniej kilku miesięcy. Ponieważ czasu tego nie da się już nadrobić, więc nie ma powodów do pośpiechu.

Kto wie, czy nie ma on racji.

W dniu jutrzejszym odlatuje z Warszawy do Londynu druga grupa olimpijska sportowców polskich. Na pokład samolotów wsiadają szermierze i bokserzy, a także reszta osób z kierownictwa. Kajakarze natomiast wyruszyli w podróż do Londynu wczoraj, ładując się w Gdyni wraz ze sprzętem na pokład polskiego statku „Lech”.

Uroczyste otwarcie Olimpiady, z zachowaniem całego ceremoniału, nastąpi w dniu 29 lipca. Igrzyska trwać będą do dnia 14 sierpnia.

Pierwszy dzień eliminacji

II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włóknarzy

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi II Igrzyska Sportowe Włóknarzy, które są jednocześnie ostateczną eliminacją przed ustaleniem zespołów do II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych.

Zawodnicy zebrał się rano w parku Poniatowskiego, gdzie złożono wieniec na grobach żołnierzy radzieckich, następnie przemarszerowali na ul. Piotrkowską i złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

W zwartych kolumnach przemarszerowano dalej i przed gmachem Zarządu Miejskiego defilade przeszło 1000 sportowców odebrali przedstawiciele Zw. Zaw. Włóknarzy i partii politycznych. Przed siedzibą Zw. Zawodowych nastąpiło uroczyste otwarcie igrzysk. Do sportowców przemówił sekretarz gen. Aniołkiewicz, oraz dyr. Urzędu Kultury Fizycznej, Nonas.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody. W Aleksandrowie walczyli bokserzy. Tutaj uzyskano następujące wyniki:

w wadze muszej: Wlazło (Ł.) pokonał Sieradza (Rudnik), w kogucie Bieganski (Zyrardów) pokonał Mateckiego (Ł.), Szaliński (Ł.) w I rundzie wygrał przez k.o. z Kozakiem (Zyrardów) i Białas (Kalisz) pokonał Rumowskiego (Ł.), w piórkowej Olejniczak (Ziel. Góra) pokonał Cyrana (Zyrardów) a Karpiński (Cze-

stochowa) na punkty wygrał z Koneckim (Bielawa).

w wadze lekkiej Unistawski (Zyr.) w III starciu wygrał k.o. z Pędkowskim (Prudnik), Pawlak (Zgierz) w II rundzie znokautował Zerkowski (Zyr.) w półśredniej Ratyński (Ł.) pokonał Brzuśnika (Ziel. Góra) w średniej Trzęsowski (Ł.) wygrał w II r. k. o. z Kaletą (Ziel. Góra) a Rymec (Prudn.) pokonał Gędziarza (Biel.) w półciężkiej Baniła w II r. wygrał k. o. z Czubakiem (Ziel. Góra), w ciężkiej Adamczyk już w I rundzie przegrał k. o. z Karoblewskim.

Wyniki zawodów piłkarskich. Częstochowa — Nowa Ruda 2:1, Łódź I — Kam. Góra 5:1, Głuszyca — Zyrardów 4:0 i Prudnik — Zielona Góra 4:0.

Koszykówka męska: Częstochowa — Kamienna Góra 15:8, Bielawa — Prudnik 55:10, Siatkówka męska: N. Ruda — Prudnik 2:0, Częstochowa — Bielawa 1:2, Łódź, I — Kamienna Góra 2:0 i Zgierz — Łódź II 2:0. Lekka atletyka: 1500 m. Dychta (Ł.) 4.17.2, oszczep Rytczak (Ł.) 43.98 skok w wyż Włp szczyk 169, kula Kraszewski 12.05. Konkurencje żeńskie: oszczep Parko (Sosn.) 25.79 skok w wyż Łodożyńska (Tomaszów) 130, kula Wiśniewska 9.31.

Siatkówka żeńska Częstochowa — Bielsko 2:0, Żydowin Zyrardów 2:0

Dzisiejsze imprezy Włóknarzy

Pogoda dopisuje. — W niedzielę wyścig kolarski

W dniu dzisiejszym, drugim dniu Igrzysk Sportowych Włóknarzy program przewiduje szereg dalszych konkurencji na boiskach Łodzi i miast prowincji. Okazuje się, że Włóknarze mają szczęście — pogoda jest wspaniała, upał może nawet dokucza zawodnikom, ale ponieważ imprezy odbywają się w godzinach rannych i popołudniowych, gorąca ka ta nie da im się specjalnie we znaki. Lepiej przecieź tak, jak jest, niż zażywać białej kąpieli na bieżni, lub boisku.

Oto szczegółowy program dzisiejszych imprez:

godz. 10-ta stadion Włóknarzy (ul. Kilińskiego róg Emili) — gry sportowe żeńskie i piływanie.

Stadion Wimy: tenis i piłka nożna.

Boisko DKS: piłka nożna.

Boisko Arco: gry sportowe męskie.

W godzinach popołudniowych:

godz. 16-ta Stadion Włóknarzy: zawody lekkoatletyczne.

Boisko Arco: gry sportowe męskie.

Godz. 18-ta stadion Wimy: tenis i piłka nożna.

Boisko DKS: piłka nożna.

ZGIERZ.

Godz. 16-ta Stadion Miejski: zawody bokserkie.

ALEKSANDRÓW.

Godz. 18-ta boisko Miejskie: piłka nożna.

Milowymi krokami dążą Włóknarze do usportowienia mas

O wielkim rozwoju życia sportowego wśród pracowników i robotników przemysłu włókienniczego najlepiej świadczy dane statystyczne. Jesteśmy w posiadaniu ich i dla zapoznania szerszego ogółu z tym bogatym dorobkiem Włóknarzy chętnie podajemy je do wiadomości.

Zaczęło się to w końcu 1946 roku, bo we wrześniu już niemal z niczego. Powołano wówczas do życia Wzrost W.F. i Sportu przy Zarządzie Głównym Zw. Prac. Przem.

Włókienniczego w Polsce. W tym to czasie zarejestrowanych było raptem 11 klubów, które zespalały w sobie 1095 ćwiczących.

Niespełna dwa lata minęły — ilość klubów wzrosła szesnastokrotnie! W tym samym mniej więcej stosunku wzrosły kadry ćwiczących włóknarzy!!!

Dzisiaj sportowy ruch Włóknarzy może pochwycić się już liczbą 174 klubów i 17.480 czynnych członków! Chęta bardziej przekonujących argumentów nie trzeba.

Kolki biorą!...

Do Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego przychodzi pewna paniusia i powiada:
— Chciałabym zapłacić podatek za psa...
— Nazwisko? — pyta urzędnik.
— Morus...

Kapral tłumaczy żołnierzom, że w zimie, chociaż słońce jest bliżej ziemi, niż latem, mimo to słabiej grzeje.
— Dlaczego? — pyta kapral rekrutów.

Nikt nie może wyjaśnić przyczyny tego zjawiska, wobec czego kapral decyduje się sam je wytлумaczyć.
— Rekrut Pietak, jak będziecie biegli z kilometr zgrzejecie się?
— Nie...

— Fajnie... A jak będziecie biegli dziesięć kilometrów zgrzejecie się?...
— Faktycznie!...

— Ano właśnie — konkluduje kapral. — To samo, widzicie, jest z promieniami słońca... Im więcej biegną, tym bardziej są rozgrzane...

Przy śniadaniu żona zwraca się do męża:
— Czemuś tak jęczał w nocy?... Czy miałeś ciężkie sny?...
— O, tak... bardzo ciężkie... Śniło mi się, że rozwiodłem się i potem ożeniłem się z tobą po raz drugi...

Z Fidrygalskiego zrobił się dowiecpiński. Wali kawatami jak z armaty!

Wezoram na przykład Fidrygalski siedzi w kawiarni, gdy przysiadła się doń jakaś znajomy. Rozmawiają o tym, o owym, nagle Fidrygalski kichnął aż podskoczyły wszystkie szklanki na stole.

— Widzę, że masz katar — powiada znajomy.
— A, tak... — potwierdza Fidrygalski. — Jadem wczoraj ser szwajcarski...
Znajomy patrzy nań zdumiony.
— Cóż to ma wspólnego z kataram?...
— Nie rozumiesz?... Przez te dziury w serze tak wiało, że dostałem kataru!...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Dąszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o g. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII” z Ireną EICHLERÓWĄ w roli tytułowej.
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej tel. 123-02.
LETNI TEATR „OSA” Zachodnia 43 tel 140-09
Dziś 19.45 ostatnie przedstawienie rewii pt. „W OGRÓDZIE PRZY POGODZIE”. Sobota 24.7 48 premiera „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” Komedia muzyczna.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94
Dziś i codziennie o godz. 20-ej (koniec przedst. godz 22-ga) znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJA”.
Kasa czynna przez cały dzień, tel. 272-70.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „ROSE-MARIE”.

KINA

REPERTUAR KIN
ADRIA — Z powodu remontu kino nieczynne
BAŁTYK — „Gragonwyck”
BAJKA — „Młodość Maksyma”
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL”
HEL — „Tour de Pologne”
HEL — „Urwis Gawroche”
MUZA — „Casablanca”
POLONIA — „800-lecie Moskwy”
PRZEDWIOSNIE — „Monsieur la Souris”
ROBOTNIK — „Rosanna siedmiu księżyców ROMA”
ROMA — „Wiosna”
REKORD — „Życie Emila Zoli”
STYLOWY — „Wyspa bezimienna”
SWIT — „Ostatnia Noc”
TECZA — „Postrach Mórza”
TATRY — „Wakacje” (w ogrodzie)
WIŚLA — „Człowiek z karabinem”
Dodatek „Tur de Pologne”
WŁOKNIĄK — „Melodia serca”
WOLNOSC — „Gragonwyck”
ZACHĘTA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Program radiowy na sobotę ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy 12.25 Pieśni Stanisława Moniuszki. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 15.30 „Skrzydłata bajka” słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik południowy. 16.30 Kwadrans piosenek francuskich. 16.45 Przy sobocie po robocie. 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 18.05 Koncert krakowskiej Ork. P. R. pod dyr. Jerzego Gerta. 18.40 „Słownik” aud. rozrywkowa. 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Z życia Czechosłowacji. 20.10 Wieczór Mickiewiczowski 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Martwota w budownictwie

Dlaczego inicjatywa prywatna nie wykazuje żadnej „inicjatywy”?

Bolączką naszego miasta jest brak wolnych mieszkań. Składa się na to wiele różnych przyczyn. Dużo lokali mieszkalnych zajmują wszelkiego rodzaju instytucje, zakłady przemysłowe, przedsiębiorstwa handlowe itp. Liczba ludności naszego miasta nieustannie wzrasta, podczas gdy ilość mieszkań ciągle jest ta sama — t. zn. niewystarczająca. Ale jest jeszcze jedna, bardzo ważna przyczyna, która powoduje taką głąd mieszkaniową w mieście. Przyczyną tą jest martwota, jaka panuje na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Ruch budowlany na terenie Łodzi, w porównaniu z innymi miastami w Polsce, prawie nie istnieje. Podczas, gdy w Warszawie czy Poznaniu wykłwita jeden za drugim dom mieszkalny, w Łodzi prawie nic się w tym kierunku nie robi. Budownictwo prywatne w naszym mieście nie wykazuje najmniejszej inicjatywy. Jest to zupełnie niezrozumiałe. Dlaczego np. w Stolicy lub Poznaniu inicjatywa prywatna wkłada ogromne sumy w budownictwo, a nasi kupcy jak dotychczas „złamane go grosza” na ten cel nie przeznaczają. Z pomocą przyszły miastu niektóre instytucje i zakłady, które stopniowo opróżniają zajmowane przez biura budynki mieszkalne i przystępują do wznoszenia na swe cele nowych gmachów. Wyszary wymienić tutaj Centralę Tekstylną, która zajmuje tyle lokali mieszkalnych. Instytucja ta wkrótce zacznie budować olbrzymi gmach, w którym pomieszczą się wszystkie jej agendy. Spodziewać się należy, że śladem Centrali Tekstylny pójdzie więcej instytucji, oraz że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowa” przyczyni się w przyszłym roku do opróżnienia wielu lokali mieszkalnych.

Tempczasem Pietraszewski był ostatnio autorem milej niespodzianki: zdobył tytuł szosowego mistrza Polski, dowodząc przez to, że w dalszym ciągu jest godny reprezentować barwy Polski. Czyżby tym razem tzw. czynnik kom oficjalnym nie chodziło o honor polskiego kolarstwa?

Dlaczego krzywdzić zawodnika, „za winy niepopejńnione”? Przecież można ustalić, kto był właściwym winowajcą w „sprawie Pietraszewskiego”. A jeśli można ustalić, to można też ukarać. W jakim więc celu te szykany w stosunku do zawodnika? Zbyt długo już trwa to dochodzenie. Nie chcemy nikomu niczego sugerować. Ale przed ostatecznym ustaleniem składu reprezentacji polskiej na mistrzostwa świata w Amsterdamie, należałoby dobrze się namyśleć.

Czas zakończyć dochodzenie!

Sprawa Pietraszewskiego jeszcze nie załatwiona

Pamiętamy zapewne minionie Igrzyska Bałkańskie, a raczej start naszych kolarzy w Budapeszcie. Do reprezentacji przewidziany był wówczas m. in. Pietraszewski. Nie wiadomo z jakich przyczyn Pietraszewski pozostał w Łodzi. W każdym bądź razie, jak słyszy się z kół dobrze poinformowanych, wina za nieobecność Pietraszewskiego na Igrzyskach bynajmniej nie spoczywa na tym zawodniku. Ponieważ sprawa ta miała miejsce na krótko przed rozpoczęciem wyciągu Dookoła Polski, nie chciano jej podobno, od razu załatwić i pozwolono Pietraszewskiemu startować w tej imprezie, by nie rozbiłać drużyny narodowej. Chodziło o honor polskiego kolarstwa, którego m. in. miał bronić również Pietraszewski.

PZKOl. ustalił niedawno skład polskiej ekipy na mistrzostwa świata w Amsterdamie. W składzie tym uderza jednak brak Pietraszewskiego, którego ma zastąpić Wyglenda.

Tymczasem Pietraszewski był ostatnio autorem milej niespodzianki: zdobył tytuł szosowego mistrza Polski, dowodząc przez to, że w dalszym ciągu jest godny reprezentować barwy Polski. Czyżby tym razem tzw. czynnik kom oficjalnym nie chodziło o honor polskiego kolarstwa?

Dlaczego krzywdzić zawodnika, „za winy niepopejńnione”? Przecież można ustalić, kto był właściwym winowajcą w „sprawie Pietraszewskiego”. A jeśli można ustalić, to można też ukarać. W jakim więc celu te szykany w stosunku do zawodnika? Zbyt długo już trwa to dochodzenie. Nie chcemy nikomu niczego sugerować. Ale przed ostatecznym ustaleniem składu reprezentacji polskiej na mistrzostwa świata w Amsterdamie, należałoby dobrze się namyśleć.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. HERDER — choroby weneryczne 4-6 Gdańska 46. 7470g
Dr. FALKOWSKI — chirurg-urolog specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, od 3-5 telefon 105-16 7284k
Dr. MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 7149-k
Dr. TEMPSKI — specjalista: weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 7147k
Dr. TADEUSZ CHECIŃSKI — choroby skórno-weneryczne Piotrkowska 157, 3-6 7274k
Dr. KUDREWICZ — specjalista weneryczno-skrórne, 8-10, 4-7. Piotrkowska 106. 7797k
Dr. MARKIEWICZ GUŚTAW. — weneryczne, skórne. Piotrkowska 109-6, tel. 138-52 7205k

DOKTOR ZAURMAN

specjalista: skórne, weneryczne. 8-10; 5-7 Nowotki 8 7284k

Dr. KOWALSKI MICHAŁ — specjalista: skórno-weneryczne 1 Maja 3, 8-10 4-7 7152k

DOKTOR REICHERT — specjalista: weneryczne, skórne, odcienne (zaburzenia). Południowa 26, druga — siodła 7150k

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne. Elektrownicza 3-5 Zawadzka 6. 7195k

Dr KOWALSKI

Anatol specjalista skórno-weneryczne 2-7. Piotrkowska 175. 7390g

Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne, powrócił 4-6 Piotrkowska 134. 7955k

Akuszarki

AKUSZERKA WOJTA SIEWICZ. Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 7574g

Dentysty

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 7151k

Kupno — sprzedaż

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Weiner i S-ka, Łódź. Piotrkowska 112, tel. 120-66 7626k
KUPIJE wędną owcą Rzgowska 185 dawniej 241. 7550

KAPELUSZE — męskie damskie duży wybór, poleca sklep, Piotrkowska 190. 7727k

SPRZEDAM motocykl BEN W. na teroskopach, górny tel. 146-99 7927g

SPRZEDAM tokarnię precyzyjną do metalu trzy czwarte metra z napędem. Wiadomość: Nowotki 49. 7971g

SPRZEDAM rolwagę i odcięcie sklep z mieszkaniem, za zwrotem kosztów remontu. Bazar na 9. Stasiak 7973g

Zaopiarowanie nacy

100 ZŁOTYCH godzinna angielskiego, nowocześnie, trzymiesięczna metoda. Łódź, skrytka 163

POTRZEBNA — pomoc domowa. Piotrkowska 22 m. 35. 7964g

POSZUKIWANA — przyzwolta pracownica domowa z referencjami do domu lekarskiego. Zgłoszenia 4-6. Piotrkowska 123 I p. front 7952g

POTRZEBNA — pomoc domowa. Al. Kościuszki 22 III p. front m 92 7953g

Poszukiwanie nacy

CHĘTNIE — przyjmę pracę w charakterze szoferka Kurzawski Jan Ksawerów 50 pow. Pabianice. 7950g

ZDEMABILIZOWANY — poszukuje pracy za pomocnika szoferka, posiada prawo jazdy zielone, lub gońca. Oferty „Zbyszek”. 7966g

óżne

JEDYNY FOTOAUTOMAT — Narutowicza 8 — najtańsze, najszybsze, zdjęcia legitymacyjnej 241k

ZGINAŁ — piesek żółty zwrot wynagrodze. Odbiorca: Suwalska 13 Stoleczna. 7972k

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację tramwajową nieopłaconą Serwach Wanda. Stalina 16. 7954g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź Fijałkowski Wacław, Włodzimierska 17. 7956g

ZAGUBIONO zezwolenie na handel drogowy 673 Koszewska Józefa, kartę rejestracyjną wózka, kartę RKU. Stelmach Stanisław, Sarmacka 43. 7965g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Cybulski Wacław, Brzeziny Staszica 10. 7967g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Brzeziny, Bednarek Bolesław, Brzeziny Staszica 8. 7969g

ZAGUBIONO książeczkę wojskową RKU-Sieleski, Naremski Antoni, Szadek. 7970g

Łosie, lwy i małpy

Uzyskamy w zamian za żubry Żubry są jeszcze rzadkością w świecie zoologicznym, toteż cena za nie jest na rynku międzynarodowym bardzo wysoka. Pomimo przetrzebienia naszego zwierzoństwa posiadamy jeszcze w rezerwach 60 sztuk tych mało spotykanych okazów. Ministerstwo Lasów Państwowych, które jest właścicielem znajdujących się w lesny h rezerwach żubrów, przystąpiło do wymiany kilku okazów na inne zwierzęta, które są nam potrzebne w celach hodowlanych. Puszcza Białowieńska wzbogaciła się niedawno o 4 łosie, które otrzymaliśmy ze Szwecji za jednego żubra. Z propozycją wymiany wystąpiła również Praga, która gotowa jest oddać za jednego żubra 3 małpy, 2 lwy, 2 łabędzie, 5 bażantów i 1 niebieskiego lisa ze swego ogrodu zoologicznego. (r)

Będą tramwaje dla wszystkich mieszkańców w Stoków

Zapowiedź uruchomienia komunikacji tramwajowej na Stoki, zainteresowała żywo mieszkańców tej dzielnicy. W związku z przystąpieniem do budowy torów i wytyczeniem trasy zwróciła się do naszej Redakcji grupa mieszkańców prawej części Stoków, żaląc się, że ich odcinek nie będzie objęty planem budowy toru i będą musieli brnąć bagnistym terenem — ul. Kanałową do przystanku. Na apel mieszkańców tej części Stoków, wydrukowany w „Expressie”, nadeszło do naszej Redakcji pismo Zarządu Miejskiego następującej treści: „W planie uruchomienia komunikacji tramwajowej na Stoki uwzględnione zostały interesy całej ludności tej dzielnicy, ponieważ linia tramwajowa będzie przechodziła ulicą Telefoniczną i obsługi w równej mierze prawą i lewą część Stoków”.

Z radością witamy tę zapowiedź w imieniu wszystkich mieszkańców Stoków. (mi)

Nieostrożny uczeń utonął podczas kąpeli Stawy kąpielnicze pochłonięły jeszcze jedną ofiarę. Pomimo widniejącego przy brzegu ostrzeżenia o niebezpieczeństwie kąpeli, nie brak tu amatorów pływania. Jednym z nich był również 19-letni Antoni Borowski, zam. na Marysinie III przy ul. Warszawskiej 6, uczeń szkoły metalurgicznej. W pewnej chwili Borowski chwycił skurcz, skutkiem którego utonął po krótkim czasie. Przybyli na miejsce wypadku lekarz Pogotowia stwierdził już zgon nieostrożnego ucznia. Zwłoki pozostawiono na miejscu do dyspozycji MO. (bf.)

PRZED PREMIERĄ „ROZKOSZNEJ DZIEWCZYNY”

W sobotę 24 bm. na scenę teatru „Osa” wechodzi szampańska komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”. W roli tytułowej wystąpi młodzianka gwiazda scen warszawskich Helena Makowska. Publiczności łódzkiej Makowska pamiętna jest z szeregu operetek, gdzie rozpoczęła swoją karierę, jak również z występów w Polskim Radio. Od tego czasu uroza artystka, występując na scenie Teatru Nowego w Warszawie, rozwinęła bardzo swój talent. Uczennica prof. Comte Wilgockiego, obdarzona melodyjnym głosem, o doskonałych warunkach scenicznych — Helena Makowska spotka się niewątpliwie z gorącym przyjęciem przez łódzką publiczność. Oprócz Makowskiej wystąpią znany pieśniarz i aktor Wacław Brzeziński, Tadeusz Wołoski, Wł. Kwaskowski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, L. Sadurski i inni. Komedia otrzymała staranna reżyserię T. Wołoskiego. Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. Dekoracje J. Galewskiego. Tańce L. Sadurskiego. „Rozkoszna dziewczyna” posiada piękną nową oprawę i stroje wg. ostatniej mody. Będzie to niewątpliwie jedno z najlepszych przedstawień obecnego sezonu. 4625-k